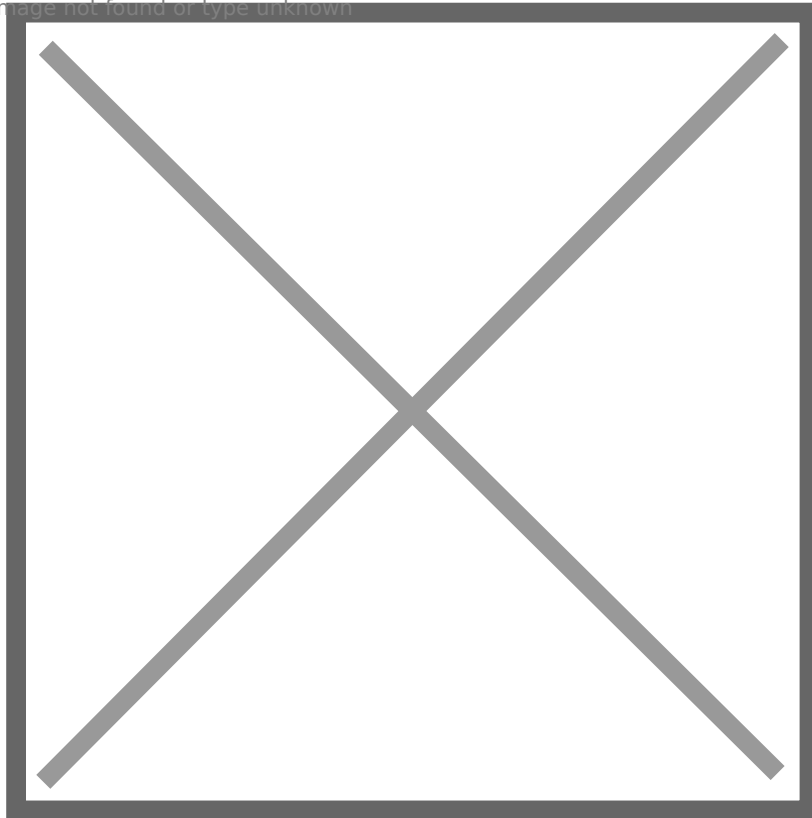


Twin Otter zaginął w Nepalu

#Lotnictwo cywilne 15 grudnia 2010

Samolot pasażerski DHC Twin Otter z 22 osobami na pokładzie zaginął w Nepalu. Poszukują go 2 śmigłowce.

Image not found or type unknown



Samolot DHC-6-300 Twin Otter, nr rej. 9N-AFX, lokalnych linii Tara Air (należących do Yeti Airlines) z 19 pasażerami i 3 członkami załogi wystartował z małego lotniska Lamidanda w dystrykcie Khotang we wschodnim Nepalu. Lot powinien trwać nieco ponad pół godziny. Gdy przez 2 godziny nie nawiązał kontaktu radiowego z wieżą Katmandu Tribhuvan International Airport, dokąd leciał, na poszukiwania

samolotu wystartowały 2 śmigłowce ratownicze. Poszukują go w rejonie, z którego ostatni raz, 5 minut po starcie, nawiązał kontakt radiowy ze stacją naziemną.

18 z 19 pasażerów samolotu to Nepalczycy. Wracali z pielgrzymki do hinduistycznej świątyni w Himalajach. Lamidanda leży ponad 320 km do Katmandu. 19 pasażer był obcokrajowcem. Na razie nie wiadomo, jakiej narodowości.

26 maja ten sam Twin Otter linii Tara Air musiał awaryjnie lądować kilka minut po starcie z Surkhet, gdy okazało się, że w samolocie otworzyły się drzwi. Po przeglądzie i naprawieniu usterki samolot poleciał do Rara. Nikomu nic się wówczas nie stało.



Samolot DHC-6-300 Twin Otter, nr rej. 9N-AFX, lokalnych linii Tara Air (należących do Yeti Airlines) z 19 pasażerami i 3 członkami załogi wystartował z małego lotniska Lamidanda w dystrykcie Khotang we wschodnim Nepalu. Lot powinien trwać nieco ponad pół godziny. Gdy przez 2 godziny nie nawiązał kontaktu radiowego z wieżą Katmandu Tribhuvan International Airport, dokąd leciał, na poszukiwania samolotu wystartowały 2 śmigłowce ratownicze. Poszukują go w rejonie, z którego ostatni raz, 5 minut po starcie, nawiązał kontakt radiowy ze stacją naziemną.

18 z 19 pasażerów samolotu to Nepalczycy. Wracali z pielgrzymki do hinduistycznej świątyni w Himalajach. Lamidanda leży ponad 320 km do Katmandu. 19 pasażer był obcokrajowcem. Na razie nie wiadomo, jakiej narodowości.

26 maja ten sam Twin Otter linii Tara Air musiał awaryjnie lądować kilka minut po starcie z Surkhet, gdy okazało się, że w samolocie otworzyły się drzwi. Po przeglądzie i naprawieniu usterki samolot poleciał do Rara. Nikomu nic się wówczas nie stało.